

W NUMERZE:



Kultura Indiańska
w Miasteczku Śląskim
(więcej str. 10, 12)



Nr 11 (120) Grudzień 2008

WIEŚCI Z RATUSZA

www.miasteczko-slaskie.pl



Informator Urzędu Miejskiego

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim mieszkańcom Gminy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i radości oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku 2009.

**Burmistrz Miasta Przewodniczący Rady
Bronisław Drozd Miejskiej
Józef Myśliwczyk**

MINĘŁY ŚWIĘTA

Boże Narodzenie to najważniejsze, zaraz po Wielkanocy, święto w roku. Jednak przez kilkaset lat po narodzeniu Jezusa nie było ono znane. Początkowo Chryścijanie świętowali fakt, że Jezus zmartwychwstał i żyje, a dopiero od IV wieku zaczęli świętować także Boże Narodzenie. Wtedy też z polecenia cesarzowej Heleny wzniesiono w Betlejem, w miejscu gdzie narodził się Jezus bazylikę Narodzenia Pańskiego. Z czasem powstał zwyczaj budowania stajenki, by upamiętnić fakt narodzin Jezusa w stajni, powstała msza zwana Pasterką, by upamiętnić nocną wizytę pasterzy w noc Bożego Narodzenia i wiele innych świątecznych zwyczajów.

W tym szczególnym okresie nasze domy były pełne świątecznego klimatu. Zmieniły one swój wygląd, pojawiła się choinka, ozdoby, świąteczne wypieki i prezenty - wszystko po to, aby podkreślić świąteczny charakter tego bożonarodzeniowego czasu.

Okres bożonarodzeniowy, to dni pełne pięknych, starych zwyczajów. Już przed świętami wysyłaliśmy kartki z życzeniami, kupowaliśmy prezenty; w domach trwały wielkie przygotowania do wieczerzy wigilijnej. W Wigilie spotkaliśmy się z rodziną przy stole, dzieliłiśmy się opłatkiem, składaliśmy sobie życzenia, śpiewaliśmy kolędy, a o północy poszliśmy na pasterkę.

(Justyna Foks)

✉ 42-610 MIASTECZKO ŚLĄSKIE ul. RYNEK 8
☎ tel.: (032) 393-80-00, 393-80-01, fax 393-80-02
✉ e-mail: burmistrz@miasteczko-slaskie.pl
🕒 **Godziny pracy Urzędu Miejskiego:**
🕒 od Poniedziałku do Piątku od 7.30 do 15.30

W TYM NUMERZE:	str.
Partnerstwo na Rzecz Zatrudnienia; MOPS	2
MZKP; Historia Cmentarza Komunalnego	3
Przetarg	4
Piotr Gregulski; Józef Jendruś	5
Oświata	6-7
Sesja Rady Miejskiej	7
Bliżej prawa...	8
Wywiad z Jackiem Gałuszką	9
Tsunami, Kultura indiańska w Miasteczku Śląskim	10
Związek Emerytów...; Konkurs	11



Partnerstwo na Rzecz Zatrudnienia

Dnia 09 lipca 2008 r. Gmina Miasteczko Śląskie przystąpiła do Tarnogórskiego Partnerstwa na Rzecz Zatrudnienia.

Partnerstwo powstało przy wspólnej inicjatywie Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowskich Górach; Starostwa Powiatowego; gmin: Tarnowskie Góry, Radzionków, Kalety, Miasteczko Śląskie, Tworóg, Zbrostawice, Krupski Młyn, Świerklaniec, Ożarowie; Ośrod-

ków Pomocy Społecznej w Tarnowskich Górach, Miasteczku Śląskim, Ożarowicach, Świerklańcu, Kaletach, Tworogu, Radzionkowie, Zbrostawicach, Krupskim Młynie; Rady OPZZ Powiatu Tarnowskie Góry, Terenowej Sekcji NSZZ Solidarność Powiatu Tarnogórskiego, Wolnego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców, Izby Przemysłowo – Handlowej w Tarnowskich Górach, Inkubatora

Przedsiębiorczości, Stowarzyszenia „Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych” w Tarnowskich Górach, Tarnogórskiego Ośrodka Terapii Uzależnień, Profilaktyki i Pomocy Psychologicznej (TOTU), Wydawniczej Spółdzielni „GWAREK”.

Celem Tarnogórskiego Partnerstwa na Rzecz Zatrudnienia jest przeciwdziałanie zjawiskom bezrobocia i dezintegracji społecznej poprzez rozwój społeczno

– gospodarczy, edukację oraz aktywizację zawodową społeczności lokalnej.

Regulamin działania Tarnogórskiego Partnerstwa na Rzecz Zatrudnienia w odrębnym pliku załączonym do niniejszej informacji – można zamieścić na stronie internetowej gminy i odesłać zainteresowanych do zapoznania się z nim na stronie internetowej.

(Agnieszka Nowak)

MOPS

AKTYWNA INTEGRACJA SPOŁECZNA

Program operacyjny Kapitał Ludzki w latach 2007 – 2013 wspiera projekty, których celem jest poprawa sytuacji osób wykluczonych i umożliwia im powrót do społeczeństwa i na rynek pracy.

Unia Europejska w sposób szczególny kładzie nacisk na zapewnienie jednakowych szans rozwoju i zatrudnienia wszystkim grup społeczeństwa. Wykluczenie uderza przede wszystkim w osoby długotrwale bezrobotne, które z uwagi na trudną sytuację materialną, rodzinną, osobistą korzystają z usług pomocy społecznej. Zagrożone wykluczeniem społecznym jest młode pokolenie dopiero

wchodzące na rynek pracy i osoby po pięćdziesiątym roku życia, które szczególnie odczuwają trudną sytuację zawodową.

Aby zapewnić skuteczną i zarazem profesjonalną pomoc dla tej grupy ludzi, konieczne jest stosowanie odpowiednich metod wsparcia.

Projekt, pt.: „Od wykształcenia do zatrudnienia osób długotrwale pozostających bez pracy” napisany przez pracowników MOPS w Miasteczku Śląskim otrzymał dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 52 tyś. Zł.

Znaczna część przyznanych środków

pieniężnych została przeznaczona na integrację społeczną, edukacyjną, zawodową i zdrowotną, która (mam taką nadzieję) przynajmniej w pewnym stopniu umożliwiła nabycie lub podniesienie poziomu wykształcenia, jak również podniesienie lub zmianę kwalifikacji zawodowych beneficjentów projektu.

Udział w powyższym projekcie, w oparciu o kontrakt socjalny, zadeklarowało sześć osób w różnym przedziale wiekowym, głównie klientów Ośrodka Pomocy Społecznej. Osoby te miały szansę skorzystania z poradnictwa zawodowego, psychologicznego, również z wyjazdu integracyjno

– terapeutycznego do Wisły.

W celu reintegracji zawodowej, we współpracy z ośrodkami szkoleniowymi, uczestnicy projektu ukończyli lub są w trakcie uczestniczenia, kursu prawa jazdy kategorii B, kursu komputerowego, kursu nowoczesnego sprzedawcy z obsługą kasy fiskalnej, kilka osób uzupełnia edukację szkolną.

Realizacja naszego projektu w 2008r. dobiega końca i jeżeli choć jedna osoba z sześciu uczestników projektu znajdzie zatrudnienie, będzie to dla nas dużym sukcesem. A jednocześnie motywacją do napisania kolejnego wniosku i aplikowania o środki unijne na 2009r.

(Elżbieta Kamaszuk)

MZKP - OGŁOSZENIE

1. Urząd Miejski w Miasteczku Śląskim uprzejmie informuje, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku komunikacja MZKP w Tarnowskich Górach funkcjonować będzie następująco:

Dzień - Obowiązujący rozkład jazdy:

22.12.2008 r. - Jak w dni robocze bez nauki szkolnej

23.12.2008 r. - Jak w dni robocze bez nauki szkolnej

24.12.2008 r. - Jak w dni robocze bez nauki szkolnej z ograniczeniem kursowania w godzinach wieczornych

25.12.2008 r. - Jak w niedziele i święta z ograniczeniem kursowania w godzinach rannych (bez obsługi TESCO i KAUFLAND-u w Tarnowskich Górach)

26.12.2008 r. - Jak w niedziele i święta (bez obsługi TESCO i KAUFLAND-u w Tarnowskich Górach)

27.12.2008 r. - Jak w soboty

28.12.2008 r. - Jak w niedziele i święta

29.12.2008 r. - Jak w dni robocze bez nauki szkolnej

30.12.2008 r. - Jak w dni robocze bez nauki szkolnej

31.12.2008 r. - Jak w dni robocze bez nauki szkolnej z ograniczeniem kursowania w godzinach wieczornych

01.01.2009 r. - Jak w niedziele i święta z ograniczeniem kursowania w godzinach rannych (bez obsługi TESCO i KAUFLAND-u w Tarnowskich Górach)

02.01.2009 r. - Jak w soboty

(Henryk Felka)

2. Urząd Miejski w Miasteczku Śląskim uprzejmie informuje, że od dnia 1 grudnia 2008 r. nastąpiła zmiana rozkładu jazdy linii autobusowej nr 145 w dni robocze.

Zmiana polega na wycofaniu w kursie o godz. 14.45 z Tarnowskich Gór obsługi przystanku „Miasteczko Śląskie Osiedle” i skierowanie go w tym kursie z przystanku „Rynek” bezpośrednio do przystanku „Droga do Huty” przy ul. Woźnickiej.

W związku z powyższym godziny odjazdu autobusu MZKP na linii 145 uległy przyspieszeniu o ok. 2 min. od przystanku autobusowego „Droga do Huty” do zakończenia trasy.

(Henryk Felka)

Historia budowy „Cmentarza komunalnego”



(fot.: Tobiasz Król)

W nawiązaniu do artykułu, zamieszczonego w grudniowym numerze tygodnika „Gwarek” a poświęconego tematowi budowy cmentarza komunalnego w Miasteczku Śląskim przy ul. Dworcowej – pragnę dorzucić jeszcze kilka szczegółów. Jednocześnie mam nadzieję, iż pozwolą one nie tylko przybliżyć całokształt spraw i problemów, związanych z tą inwestycją, ale także w pewnej mierze uzmysłowić potrzebę jej dokończenia.

Nawet, jeżeli dla niektórych mieszkańców miasta swoją lokalizacją stanowi ona nadal trudny do zaakceptowania kompromis.

I tak idąc po kolei dnia 17 kwietnia 2002 roku Starosta Powiatowy w Tarnowskich Górach wydał Decyzję nr 158/02 (KA-7351/72/II/01), zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę cmentarza komunalnego przy ulicy Dworcowej dla Urzędu Miejskiego w Miasteczku Ślą-

skim. W odpowiedzi na te działania dnia 7 maja 2002 roku wpłynęło odwołanie od Decyzji nr 158/02 Starosty Tarnogórskiego, po czym Wojewoda Śląski Decyzją z dnia 11 czerwca 2002 roku nr RR/AGII-3/ED/7111/080/02 utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję.

W związku z powyższym Gmina mogła rozpocząć prace budowlane na terenie planowanej inwestycji, które z przerwami trwały przez okres 2 lat a w ramach których wykonano między innymi prace ziemne raz z uzupełnieniem masy ziemnej, ogrodzenie, aleję główną, bramę główną i boczną wjazdem gospodarczym, kolumbarium, sieć wodociągową oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej.

Niemniej jednak niezależnie od rozpoczętych prac dnia 12 lipca 2002 roku została wniesiona skarga jednego z mieszkańców miasta na Decyzję Wojewody do Na-

czelnego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, której efektem był wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 grudnia 2004 roku, sygn. Akt II SA/Ka 1645/02. Przedmiotowy wyrok uchylił zaskarżoną decyzję Wojewody oraz poprzedzającą decyzję Starosty Tarnogórskiego z dnia 14 kwietnia 2002 roku nr KA-7351/72/II/01. Po uprawomocnieniu się wyroku Gmina wstrzymała prace budowlane na terenie cmentarza. I taki stan rzeczy istnieje aż po dzień dzisiejszy.

Natomiast efektem wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego była Decyzja Starosty Tarnogórskiego nr GBA.0715-174/05 z dnia 26 lipca 2005 roku, która umorzyła postępowanie prowadzone z wniosku Urzędu Miejskiego w Miasteczku Śląskim z dnia 23 sierpnia 2001 roku o udzielenie pozwolenia na budowę cmentarza komunalnego przy ulicy...

... (dokończenie na str. 7)

Data wywieszenia ogłoszenia
26 listopada 2008 roku

**BURMISTRZ MIASTA
MIASTECZKO ŚLĄSKIE**

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych
w Miasteczku Śląskim**

Obręb Żyglin k.m. 1 dod. 2

Lp.	Nr Działki	Pow. w ha	Nr KW	Położenie	Cena wywoławcza w zł	Wadium w zł
1.	1946/164	0.1471	41957	ul. Malczewskiego	13.100,00	1.310,00
2.	1945/164	0.0151	41957	ul. Malczewskiego	4.400,00	440,00

Dla w/w działek brak jest planu zagospodarowania przestrzennego. W „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta” zatwierdzonym Uchwałą nr XXXII/193/97 Rady Miejskiej w Miasteczku Śląskim dnia 24 lipca 1997 r. działka nr 1946/164 przeznaczona jest pod tereny upraw polowych – symbol RP, a działka 1945/164 pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – symbol MJ.

Opis działek:

1. Działka nr 1946/164

Działka położona jest w dzielnicy Żyglin przy ulicy Malczewskiego. Uzbrojenie ulicy Malczewskiego stanowi sieć elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa. W odległości około 400 m przebiega trasa drogowa Bytom – Częstochowa, natomiast w odległości około 600 m znajduje się przystanek komunikacji miejskiej, najbliższe sklepy oraz kościół. Sąsiedztwo nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa, jednorodzinna oraz tereny użytkowane rolniczo i nieużytki. Działka nie posiada dostępu do drogi publicznej (ustanowiona zostanie służebność drogowa na działce sąsiedniej nr 1945/164). Kształt działki regularny zbliżony do prostokąta, teren płaski. Działka jest niezabudowana i nieogrodzona, porośnięta krzewami i młodymi drzewami (samosiejki). Nad działką przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna.

2. Działka nr 1945/164

Działka położona jest w dzielnicy Żyglin przy ulicy Malczewskiego. Uzbrojenie ulicy Malczewskiego stanowi sieć elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa. W odległości około 400 m przebiega trasa drogowa Bytom – Częstochowa, natomiast w odległości około 600 m znajduje się przystanek komunikacji miejskiej, najbliższe sklepy oraz kościół. Sąsiedztwo nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa, jednorodzinna oraz tereny użytkowane rolniczo i nieużytki. Kształt działki regularny zbliżony do trapezu. Z uwagi na małe wymiary nie jest możliwa zabudowa działki budynkiem mieszkalnym. Działka jest niezabudowana, użytkowana łącznie z posesją sąsiednią jako podwórze. Częściowo jest ogrodzona. Na działce tej zostanie ustanowiona służebność drogowa – dojazd do działki nr 1946/164.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 stycznia 2009 roku w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miasteczku Śląskim, Rynek 8, pokój 3 o godz. 13:00

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości jak wyżej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 stycznia 2009 roku włącznie**, na rachunek Urzędu Miejskiego w Miasteczku Śląskim:

ING Bank Śląski S.A. Katowice Oddział Miasteczko Śląskie na konto Nr 42 1050 1386 1000 0002 0086 1235.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy tutejszego Urzędu, potwierdzony wyciągiem bankowym.

Uczestnikom, którzy nie wygrają przetargu wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia zamknięcia przetargu.

Wadium przepada na rzecz Gminy, jeżeli wygrywający przetarg uchyli się od podpisania aktu notarialnego w wyznaczonym terminie.

Wycytowana cena sprzedaży płatna jest w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Koszty aktu notarialnego ponosi nabywca.

Do wycytowanej ceny należy doliczyć podatek VAT w wysokości 22%.

Burmistrz Miasta Miasteczko Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów zgodnie z art. 38 ust 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 nr 261 roku, poz. 2603 z późn. zm.)

Bliższych informacji dotyczących przetargu udziela Referat Budownictwa, Gospodarki Gruntami i Geodezji Urzędu Miejskiego w Miasteczku Śląskim, pokój 27, tel. 393-80-38, 393-80-27.

Ogłoszenie o przetargu na stronie internetowej: www.bip.miasteczko-slaskie.pl

(-) **Zdzisław Franus Zastępca Burmistrza**

Piotr Gregulski



(fot.: Maciej Juszcak)

Chciałabym przedstawić czytelnikom sylwetkę pana Piotra Gregulskiego. Dlaczego? Mam nadzieję, że w tych kilkunastu zdaniach zdołam odpowiedzieć na to pytanie. Spotkałam pana Piotra na wystawie prac uczestników pleneru malarskiego w Miejskim Ośrodku Kultury w Miasteczku Śląskim. Wśród wielu ciekawych, interesujących obrazów w duszę zapadły mi obrazy dwóch autorów, jednym z nich był pan Piotr, drugiego chciałabym państwu przedstawić przy następnej okazji, ale nie

będę w tej chwili zdradzała o kogo chodzi. Wracając do pana Piotra, co takiego mnie zachwycało w jego obrazach? Groza, mrok, ból i cierpienie, groteska i jakaś magia zawarta na tych wszystkich płótnach. Patrząc na te obrazy wiszące w salach MOK-u nasunęło mi się 10 przykazań. I tak oto, z jednego z obrazów wyziera tłum ludzi, groteskowo ubranych, trzymających się za ręce w jakimś dzikim tańcu, przekaz jaki nasunął mi się natychmiast niemal: nie będziesz miał bogów cudzych przede

mną. Z innych można byłoby odczytać: nie zabijaj!; nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu itd. itd. Na tamtą krótką chwilę pogrążyłam się w fantastycznym świecie jaki stworzył artysta, ale zaraz potem zdałam sobie sprawę z tego, iż nie jest to wcale świat fantasty, nie jest to żadna fikcja, ale rzeczywistość przefiltrowana przez wrażliwość, jaką nosi w sobie malarz. Wszystko co można zobaczyć na jego płótnach jest mrokiem w jakim pogrążony jest nasz świat, pełen okrucieństwa i różnych żądz. Obrazy pana Piotra uczą w pewien sposób pokory, zmuszają do zagłębienia się w samym sobie i nie wiem, czy w tamtym momencie chciałabym z dumą powiedzieć sobie i światu - jestem człowiekiem. Dlatego też zaraz potem pojawia się w wstyd jako następne uczucie towarzyszące zwiedzaniu świata jaki nam przedstawia artysta. Pan Piotr urodził się w Tarnowskich Górach, z zawodu modelarz, malowanie fascynowało go już od dzieciństwa. Z czasem, wraz z grupą MODEL, działającą w latach 80 – tych

przy domu kultury „Kolejarz” w Tarnowskich Górach, brał udział w licznych plenerach i wystawach m.in. w Bytomiu, Rudzie Śląskiej i Tarnowskich Górach. Jego obrazy mogli również oglądać nasi zachodni sąsiedzi. Koniecznie muszę dodać, że pan Piotr zajmuje się również rzeźbą, którą zaczął doskonalić od czasów szkoły zawodowej, mając dostęp do różnych materiałów. W październiku tego roku, w pubie „U Benego” w Tarnowskich Górach odbył się wernisaż pana Piotra, który śmiało można by nazwać sukcesem. Zaskoczenie i zainteresowanie jakie malowało się na twarzach gości było tego najlepszym dowodem. Cóż mogę jeszcze powiedzieć o twórczości pana Piotra Gregulskiego? Gorąco polecam, jego płótna są warte obejrzenia. Jak sam powiedział artysta odbiera on świat jak mroczny. Z płócien przebija wrażliwość i duchowość artysty choć w innym wymiarze, przetworzony obłęd ludzki i pogoń za bogactwem, stawać i pożądaniem – nas – ludzi.

(Natalia Juszcak)

Józef Jendruś



(fot.: Justyna Foksa)

OKNO

*Gdy patrzę z bojaźnią w szpitalne okno,
A w głowie kółkują się czarne myśli.
Ktoś za mną mówi – „to nie jest okno-
Lepszego ołtarza już nikt nie wymyśli”.*

*I chyba ma rację ten obcy Głos
Bo stojąc codziennie przed szklanym
ołtarzem,
Swych udręk i cierpień otwieram trzos.
I tylko, tylko to mogę dać w darze.*

*Bogu skrytemu w barwach zieleni,
W słońcu schowanym za małą chmurką
W radosnym malcu biegnącym po ziemi
I w pięknym ptaszku tuż pod dachówką.*

*Codziennie przeżywam owe misterium,
Patrząc na Boga w całej swej krasie.
Mam swoje szklane prezbiterium!
O każdej porze w tym trudnym czasie*

*Czuję się pewny bo wiem, że Jesteś!
Mój Ty zielony, słoneczny i szklany Boże.
Ty także wiele wycierpięś,
Więc kto, jak nie Ty mi teraz pomoże?*

CHOINKA

*Czy jesteś żywa, zielona?
Ty która jesteś synonimem,
symbolem.
A może tylko z drutu spleciona?
Chodź wykonana z wielkim
mozołem.*

*Tak, żyjesz i pachniesz lasem!
I słowo: sztuczna – tu nie pasuje.
Musimy stwierdzić to tymczasem,
Że ta drucziana tak samo kłuje.*

*Jaka by nie byłaś – zielona Pani,
To zawsze będziesz ważna w mym
domu.*

*Będę Cię stroił samymi pertami,
I nigdy nie oddam Cię nikomu.*

*Bo jesteś ważna – jesteś świadkiem!
Tego wspaniałego czasu i nastroju.
Nie znalazłaś się u mnie
przypadkiem.
Choinko – najwspanialsze drzewko
pokoju.*

(Józef Jendruś)

PRZEDSZKOLE NR 1 W MIASTECZKU ŚLĄSKIM

5 grudnia był wyjątkowo uroczystym dniem w naszym przedszkolu. Już od samego rana przybywali do nas goście.

Jako pierwszy przyszedł górnik – Pan Franciszek Spot. Dzieci miały okazję zobaczyć jak wygląda prawdziwy górniczy mundur galowy oraz zapoznać się ze specyfiką pracy w kopalni. Aby uświetnić to spotkanie, grupa starsza Plastelinki wspólnie wyrecytowała śląską wersję Murzynka Bambo oraz odtąńczyła utwór Nie chcę cię znać, natomiast grupa młodsza Słoneczka wykonała piosenkę Śląskie skrzotki.

Drugim gościem – bardzo oczekiwanym przez wszystkich – był św. Mikołaj. Tym razem na Mikołaja czekały nie tylko dzieci, ale również rodzice i pracownicy przedszkola. Na powitanie gościa wszyscy zaśpiewali „Bądź pozdrowiony gościu nasz”, a następnie Mikołaj się zbliżył. W trakcie spotkania przedszkolaki wspierane przez obecnych dorosłych chętnie śpiewały mikołajkowe piosenki i recytowały poznane wierszyki. Wszyscy dobrze się bawili, jednak z niecierpliwością oczekiwali momentu wręczania prezentów. Mikołaj dokładnie rozejrzał się wśród dzieci i poprosił swoich pomocników o wniesienie prezentów. Kolejno wyczytywał nazwiska umieszczone na paczkach i wręczał je przedszkolakom. Na pożegnanie świętego wszyscy zaśpiewali piosenkę „Mikołaj się zbliża” i w radosnych nastrojach rozeszli się do domów.

Barbórka i mikołajki to jednak nie wszystkie grudniowe atrakcje. Zapraszamy wszystkich rodziców przedszkolaków na spotkania jasełkowe oraz wspólne kolędowanie 18 (Plastelinki) i 19 (Słoneczka) grudnia.

(Barbara Fischer)

PRZEDSZKOLE NR 3 W MIASTECZKU ŚLĄSKIM

Grudzień był w naszym przedszkolu miesiącem obfitującym w wydarzenia:

Na początku miesiąca w grupach starszych odbyło się pasowanie na starszaka oraz uroczyste nadanie nazwy grupie (w uroczystości brali udział rodzice)

grupa III- „Tęczowe dzieci”

grupa IV- „Słoneczka”

Starszaki pod kierunkiem p. Mirosławy Skop oraz p. Joanny Sołtyś przygotowali uroczystość barbórkową, na której przedstawili inscenizację pt. "Dziękujemy górnikom" oraz pieśni i tańce śląskie. Dzieci złożyły życzenia i kwiaty przedstawicielowi górniczego stanu, panu Januszowi Cogiel.

Na uroczystości został rozstrzygnięty również konkurs plastyczny na najciekawszą postać górnika. Dzieci za przepiękne prace, w które włożyły wiele trudu, otrzymały nagrody.

6 grudnia nasze przedszkole odwiedził Mikołaj z ogromnym worem prezentów. Każde dziecko otrzymało paczkę. Mikołaj obdarował również przedszkole wieloma pięknymi zabawkami.

W tygodniu poprzedzającym ferie świąteczne w poszczególnych grupach odbyły się spotkania opłatkowe, podczas których dzieci, rodzice i nauczyciele, w świątecznym nastroju, składali sobie życzenia i dzielili się opłatkiem.

(Henryka Pyłłok)

GIMNAZJUM

1. Od 14 XI do 28 XI 2008r. zorganizowane zostały eliminacje szkolne Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych dla gimnazjalistów.

Uczniowie gimnazjum rywalizowali w 9 konkursach. Łącznie uczestniczyło w nich 125 uczniów, tj. 54,6% uczniów gimnazjum.

Do II etapu zakwalifikowało się 5 uczniów:

Konkurs z j. polskiego : Katarzyna Kolano kl.3b, Katarzyna Pajak kl.3b, Sara Dec kl.3b - opiekun J.Flak, Aleksandra Dziewior kl.3c – opiekun A.Nowicka.

Konkurs z j. niemieckiego – Wioletta Osyda kl. 2c – opiekun A.Hajda.

2. 2 XII 2008r. odbył się finał konkursu ekologicznego „ Ołów atakuje – kontratakuj”, organizowanego przez Fundację na Rzecz Dzieci Miasteczko Śląskie. W ramach projektu „Prowadzenie monitoringu narażenia środowiskowego na ołów u dzieci oraz działań mających na celu przeciwdziałanie tym zagrożeniom na wybranych obszarach aglomeracji górnośląskiej” dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

W finale rywalizowało 9 szkół gimnazjalnych. Nasi reprezentanci uzyskali III miejsce. Szkołę reprezentowali: Katarzyna Pajak, Marta Kaczmarek, Izabela Kaczyńska, Aneta Piontek, Marcelina Płowiec, Katarzyna Kolano, Michał Dec, Małgorzata Kaczmarek, Sonia Tkacz. Opiekunem i przygotowującym była Hanna Celary.

3. 5 XII 2008r. odbyło się wiele miłych mikołajkowych niespodzianek. Najpierw absolwenci gimnazjum, a obecnie członkowie zespołu OFF-A-SIDE przedstawili koncert rockowy (A. Chuda, T. Król, O. Balcer i K. Buszka). Odbył się również Konkurs Gwarowy, tradycyjnie organizowany w naszej szkole. Nagrody książkowe otrzymali uczniowie z klasy 2a : M. Jarzombek, M. Kuźbiński, K. Warecka, P. Sok, A. Piontek, M. Płowiec, D.Jarosz, D. Góra, R. Wrona, K. Gul, A. Myśliwiczek, z klasy 2b : D. Siwy, J.Duda.

Na zakończenie mikołajkowych niespodzianek gimnazjalistów odwiedził Św. Mikołaj i obdarował jak zwykle słodyczkami.

Dziękujemy rodzicom z Komitetu Rodzicielskiego.

4. W kategorii artystycznej również odnotowaliśmy sukcesy.

a) W VIII Powiatowym Konkursie Artystycznym „ Gimnazjalne Rozmaitości” pt. „Gimnazjaliści, na start!” nasza uczennica Patrycja Miara z klasy 2c, uzyskała wyróżnienie i nagrodę w kategorii plastycznej. Pracę konkursową opracowała pod kierunkiem Renaty Kwiecińskiej. Pozostali uczestnicy pracujący pod kierunkiem Aleksandry Nowickiej w kategorii literackiej otrzymali upominki.

b) 11 XII 2008r. uczniowie z koła plastycznego, wraz z opiekunem R. Kwiecińską, zorganizowali Kiermasz ozdób świątecznych. Rodzice gimnazjalistów licznie odwiedzający naszą szkołę w tym dniu mogli zakupić wykonane przez uczniów ozdoby: stroiki, choinki, kartki świąteczne, figurki, opakowania na świąteczne prezenty, świeczniki i gipsowe obrazy.

Dochód ze sprzedaży przeznaczono na zakupienie potrzebnych materiałów wykorzystanych przez uczniów w czasie zajęć plastycznych.

(Danuta Stankiewicz)

ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY NR 2 W MIASTECZKU ŚLĄSKIM

W dniu 12 grudnia chętni uczniowie klasy II i III wzięli udział w konkursie „Stypendiada wczesnoszkolna” organizowanym przez Firmę Edukacyjną „Orzeł”. Konkurs w naszej szkole obejmował odpowiedzi na pytania w module „I Ty bądź czytelny” oraz rozwiązywanie zadań w module „Plusik-Minusik” i był sprawdzianem umiejętności czytelniczych i matematycznych.

Przyroda śpi zimowym snem, a w naszym przedszkolu tętni życie. Grudzień to miesiąc pełen wydarzeń, tajemnic i magii. Również w tym roku nie zawiódł przyjaciel naszego przedszkola Pan Paweł Dziewior. Tradycyjnie 4 grudnia odwiedził nas w galowym stroju górniczym. Witany oklaskami wystąpił wierszy, piosenek i zobaczył tańce śląskie w wykonaniu dzieci. Przedszkolaki z zainteresowaniem słuchały opowieści górnika o pracy pod ziemią. Wręczyły górnikowi album z własnymi pracami, a Pan Paweł przygotował dla dzieci słodkości.

Z biciem serca pojechaliśmy 5 grudnia do Tarnowskich Gór na spotkanie z Mikołajem, który tym razem przyjechał do „Figli-migli”. Po szalonej zabawie i poczęstunku Mikołaj rozdał dzieciom paczki. Jakże wielkie było zdziwienie, gdy Mikołaj wiedział wszystko o każdym dziecku.

Teraz przygotowujemy się do magicznych świąt Bożego Narodzenia-poznajemy tradycje i zwyczaje świąteczne, wykonujemy ozdoby, uczymy się kolęd i pastorałek, aby razem z naszymi najbliższymi cudownie przeżyć te najpiękniejsze święta, czego wszystkim życzymy.

Na nadchodzący świąteczny czas Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego składa wszystkim pracownikom, uczniom, rodzicom życzenia zdrowia, radości, spokoju oraz wszelkiej pomyślności w nowym roku.

(Anna Wodarczyk)

... (dokończenie na str. 3)

Historia budowy „Cmentarza komunalnego”

Dworcowej w Miasteczku Śląskim.

Mając na uwadze doprowadzenie inwestycji do stanu zgodnego z prawem Gmina Miasteczko Śląskie wystąpiła w dniu 30 października 2007 roku do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Tarnowskich Górach o rozstrzygnięcie przedmiotowej kwestii. Po wykonaniu ekspertyzy technicznej, zleconej przez Gminę Miasteczko Śląskie, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję nr 67/08 z dnia 29 sierpnia 2008 roku, zatwierdzającą wykonane prace budowlane na terenie cmentarza i jednocześnie zobowiązał Gminę

do uzyskania nowego pozwolenia na budowę, celem zakończenia inwestycji pod nazwą „Budowa cmentarza komunalnego”.

Zatem wydawało się, że przedmiotowa inwestycja będzie mogła wreszcie „ruszyć z miejsca”.

Niestety, ale i od tej decyzji wpłynęło odwołanie jednej ze stron do Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Katowicach oraz złożona została skarga do Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Bytomiu. W konsekwencji nie pozostaje nic innego jak czekać na ostateczne rozpatrzenie sprawy.

Po pozytywnym rozstrzygnię-

ciu odwołania Gmina zamierza przystąpić do prac, związanych z uzyskaniem nowego pozwolenia na budowę, które obejmować będzie między innymi: budowę domu przedpogrzebowego, parkingów i zagospodarowanie terenu cmentarza.

W tym miejscu wypada również zaznaczyć, iż w związku z prowadzoną od 2000 roku inwestycją Gmina Miasteczko Śląskie poniosła określone nakłady finansowe, których rodzajowy podział i wysokość są następujące:

1) przygotowanie inwestycji (lata 2000 – 2001) – koszty w wysokości **281.741,51 zł**;

2) budowa inwestycji (lata 2002 – 2004) – koszty w wy-

sokości **359.679,85 zł**;

3) doprowadzenie inwestycji do stanu zgodnego z prawem (lata 2007 – 2008) – koszty w wysokości **7.631,11 zł**.

Tytułem dodatkowych informacji należy podkreślić, iż w punkcie „przygotowanie inwestycji” ujęta jest kwota 79.560,00 zł, która przeznaczona była na wykup nieruchomości pod budowę cmentarza. A ponadto w związku z regulacją terenów wokół planowanego cmentarza Gmina dokonała kilku zamian nieruchomości na łączną kwotę 197.890,00 zł.

(Doroła Topuszczak)

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 26 listopada 2008 roku odbyła się XXVI Sesja Rady Miejskiej w Miasteczku Śląskim, na której podjęte zostały następujące uchwały:

1. Uchwała Nr XXVI/199/08 w sprawie zmian w uchwale budżetowej na 2008 r.

2. Uchwała Nr XXVI/200/08 w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz zwolnień od tego podatku.

3. Uchwała Nr XXVI/201/08 w sprawie określenia wysokości podatku od środków transportowych.

4. Uchwała Nr XXVI/202/08 w sprawie zmiany uchwały dotyczącej ustalenia i poboru opłaty targowej na terenie Gminy Miasteczko Śląskie.

5. Uchwała Nr XXVI/203/08 w sprawie zarządzenia poboru opłaty targowej w drodze inkasa oraz określenia inkasenta i wysokości wynagrodzenia za inkaso.

6. Uchwała Nr XXVI/204/08 w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny nieruchomości.

7. Uchwała Nr XXVI/205/08 w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny nieruchomości.

8. Uchwała Nr XXVI/206/08 w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny nieruchomości.

9. Uchwała Nr XXVI/207/08 w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny nieruchomości.

Teksty powyższych uchwał są dostępne na stronie www.bip.miasteczko-slaskie.pl oraz w Referacie Organizacyjnym Urzędu Miejskiego – pokój nr 30.

(Ewa Okaj)

WALKA O ALIMENTY

Sąd przyznał mi alimenty. Sprawa toczyła się ponad dwa lata w sądzie rodzinnym, ponieważ mój mąż nieustannie składał jakieś wnioski i wykazywał, że ma inne obowiązki finansowe, a to nie ma albo nie będzie miał stałej pracy i dochodów, a to znowuż leczy się, ma chorych rodziców, i tak bez końca. Przez ten cały czas ja – samotnie wychowująca dwójkę małoletnich dzieci, a co więcej, zarabiająca minimalną pensję krajową – pozostawałam bez alimentów. Na pomoc rodziny też nie mogłam liczyć, ponieważ moi rodzice już dawno nie żyją, a ja sama nie mam rodzeństwa. Cała ta sytuacja sprawia, że ja znikąd nie mam pomocy. W końcu – kiedy sąd prorodzinny przyznał mi niewielkie alimenty – raptem po 350 zł na jedno dziecko – złożyłam wniosek egzekucyjny do komornika sądowego, ponieważ mąż dobrowolnie – nawet po ogłoszeniu wyroku – nie chciał mi zapłacić. I co się okazuje: po wszczęciu egzekucji – o czym komornik mnie pisemnie powiadomił – po miesiącu okazało się, że mąż jednak nie jest wypłacalny. Zgłosiłam się do komornika sądowego z prośbą o wyjaśnienie, a on osobiście powiedział mi, że postępowanie jest bezskuteczne. Mało tego – poprosił mnie, ażebym to ja wskazała mu ewentualny majątek dłużnika. Co ja mogę w tej sytuacji zrobić. Nadal pozostaję bez grosza, a przecież to nie ja mam szukać majątku męża, ojca moich dzieci.

Przecież wszczęłam postępowanie, i całe te dwa lata, pełne stresów i wstężeń się po sądach – spełzły na niczym. Nadal pozostaję bez alimentów, a zatem pytam się, gdzie i po co jest w Polsce prawo? Gdzie jest prawo, skoro te wszystkie zabiegi okazały się daremne...? To wszystko na nic, a w jaki sposób ja mam to wytłumaczyć moim dzieciom?

Pani sytuacja niewątpliwie – pod względem finansowym – jest dramatyczna. Wymaga ona szerszego odniesienia. Dlatego w przyszłym numerze przypomnę – w jaki sposób i kiedy można domagać się – od października 2008 r. – zaliczki alimentacyjnej od Funduszu Alimentacyjnego przy Urzędzie Miasta i Gminy. Natomiast odnosząc się do Pani wypowiedzi zmuszony jestem nadmienić, że faktycznie sprawy alimentacyjne w sądach niekiedy ciągną się bardzo długo z uwagi na to, że sąd jest zmuszony rozpatrzyć wszystkie okoliczności, jak również wnioski obu stron. To prawda, że nawet te zabiegi nie zawsze są w stanie przynieść realne korzyści. Jeżeli bowiem postępowanie egzekucyjne nie doprowadziło do wyegzekwowania należnej sumy dłużnej – to komornik je umorzy. Bywa tak, że egzekucja pozostaje bezskuteczna. Należy jednak pamiętać o tym, że wierzyciel również może do komornika skierować wnioski o to, ażeby np. złożył zapytanie w Urzędzie Miasta i Gminy o to, czy dłużnik nie figuruje jako właściciel, albo współwłaściciel jakiejś nieruchomości.

Czy nie jest użytkownikiem wieczystym, etc. Jeżeli jednak postępowanie egzekucyjne przeciwko niewypłacalnemu lub skutecznie ukrywającemu swoje dochody dłużnikowi alimentacyjnemu bezwzględnie okaże się bezskuteczne, warto wykorzystać to, że od tego miesiąca, czyli od października 2008 r. przywrócono Fundusz Alimentacyjny. Zgodnie bowiem z nową ustawą o Funduszu Alimentacyjnym w październiku b.r. rozpoczęło się wypłacanie pieniędzy z tytułu zaliczki alimentacyjnej. Wnioski o przyznanie świadczenia można składać w Urzędzie Miejskim. Odgórnie ustalone zostało kryterium dochodowe [do 725 zł netto przypadające na członka rodziny] – na podstawie którego przyznaje się świadczenie. Jego wysokość jest przyznawana w granicach zasądzonych przez sąd kwoty alimentacyjnej, lecz maksymalnie może wynieść do 500 zł na jednego członka rodziny. Przykład: samotna matka ma zasądzoną przez sąd rodzinny kwotę alimentacyjną w wysokości 450 zł na każde z dwójki dzieci. Egzekucja jest bezskuteczna, a zatem – przy spełnieniu warunków w postaci dochodów na członka rodziny – jest szansa, że z funduszu alimentacyjnego otrzyma tę kwotę. Jeżeli jednak okaże się, że sąd przyznał po 550 zł alimentów, to nawet przy spełnieniu wszystkich przesłanek – kwota z funduszu nie może przekraczać sumy 500 zł na każdą uprawnioną osobę. Pieniądze na zaliczki pochodzą od państwa i tylko w pewnym zakresie

jest ono w stanie wdrażać system pomocy dla tych, którzy drogą sądową nabyli prawo do alimentów, a jednak pieniędzy nie otrzymują. Do wniosku o świadczenie należy dołączyć zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o uzyskiwanych dochodach. Należy zaznaczyć, że jest to inne zaświadczenie, niż zaświadczenie załączane do wniosku o przyznanie świadczenia rodzinnego. Do wniosku należy podać numer konta, na który mają zostać przebrane pieniądze. Warto też nadmienić o tym, że obecnie ważną nowelizacją w systemie alimentacyjnym jest możliwość otrzymywania świadczenia nie tylko przez samotnych rodziców, lecz również przez pełne rodziny [nawet gdyby osoby dorosłe pozostawały w konkubinacie]. Funkcja funduszu jest realne udzielenie pomocy osobom, które przed sądem udowodniły swoje potrzeby i mają przyznane alimenty. Nie jest zatem możliwe domaganie się czegokolwiek bez uprzedniego uzyskania prawomocnego orzeczenia [wyroku] bądź to sądu okręgowego, w którym toczy się postępowanie rozwodowe z jednoczesnym orzekaniem o alimentach, bądź – w odrębnym procesie – przez sąd rejonowy rodzinny. To tutaj trzeba udowodnić swoje racje i – jak zawsze powtarzam – powództwo o alimenty nic w sądzie nie kosztuje, tzn. jest zwolnione od opłat wpisowych. A więc walczmy o alimenty, by je uzyskać.

(Marek Niechwiej)

UCZMY NASZE PSY

JACEK GAŁUSZKA – właściciel, instruktor szkoły Wesola Łąpka w Gliwicach, szkoły dla przyjaciół psów. Od 2002 związany z Fundacją Alteri szkolącą psy dla osób niepełnosprawnych, jest członkiem IACAB zrzeszającego trenerów i behawiorystów na całym świecie. Jest również wykładowcą na kursie dyplomowym COAPE (Center of Applied Pet Ethology) i behawiorystą. Autor książki „Aria do mnie” i „Aria, równaj”. (w przygotowaniu). Wielokrotnie również uczestniczył w programach telewizyjnych radiowych na temat zachowania i szkolenia psów. Szkoli metodami pozytywnymi, używając m.in. klikera. Wywiad z Jackiem to taki świąteczny prezent dla naszych czytelników pozytywnie zakręconych na punkcie psów.



(fot. udostępniona przez Jacka Gauszkę)

– Jak to się zaczęło, Twoja przygoda z psami z zawodu jesteś przecież...?

– z zawodu jestem filozofem i dyrygentem. Moja przygoda ze szkoleniem psów zaczęła się kilka ładnych lat temu, kiedy postanowiłem kupić psa dla moich rodziców. Wybór padł na rasę golden retriever. Jednak gdy już szczenka Aria znalazła się w moim domu, rodzice zadecydowali, że jednak nie zdecydują się na psa. W ten sposób stałem się opiekunem psiaka i uznałem, że skoro już tak jest, to muszę zrobić coś, żeby z tym psem się dogadać. Spośród różnych metod najbardziej spodobało mi się podejście pozytywne. Wtedy jeszcze w Polsce niewielu ludzi słyszało o klikerze. Swoją pierwszą kliker dostałem w prezencie od Joanny z Francji. I tak się zaczęła moja fascynująca przygoda ze szkoleniem psów.

– Jakie psy są najbardziej podatne na szkolenie?

Można powiedzieć, że każdy pies jest podatny na szkolenie, bo potrafi się uczyć. A uczenie się jest najważniejsze dla przetrwania każdego gatunku. Bez tego organizm nie byłby w stanie przetrwać. Oczywiście istnieją różne grupy psów predysponowane do różnych rodzajów pracy. Łatwiej będzie nauczyć aportowania labradora, niż doga niemieckiego. Chociaż zdarzają się wyjątki. Bywają na szkoleniu np. akity, które wspaniale noszą w pysku zakupy i borde collie, które z najwyższą uwagą i delikatnością służą swojemu przewodnikowi jako psy asystujące przy wózku inwalidzkim.

– W jakim wieku pies powinien trafić do psiej szkoły?

Im wcześniej tym lepiej. Według badań zapis EEG szczeniaka w wieku 49 dni wygląda tak samo jak zapis dorosłego psa. To znaczy, że nie ma żadnych przeszkód by taki maluszek nauczył się wszystkiego, co umie dorosły pies. Oczywiście, nie będzie on wykonywać wszystkiego z taką precyzją, bo przecież szczeniak porusza się niezdarne, ale uczy się błyskawicznie.

– Wciąż panuje taka opinia "starego psa nic nie można już nauczyć" jakie jest Twoje zdanie na ten temat?

To zupełna nieprawda. Pies zachowuje zdolność uczenia się do późnej starości. Dlatego m.in. możliwe jest adoptowanie ze schroniska nawet starszego psa, który potrafi doskonale przystosować się do nowych warunków. Najstarszy nasz „kursant” miał 14 lat. Starsze psy uczą się co prawda nieco wolniej niż szczeniaki, ale za to pracują z większą dokładnością i „rozważają”.

– Co przeciętny właściciel psa zyskuje udając się na szkolenie ze swoim czworonogiem?

Korzyści są obopólne. Po pierwsze pies uczy się rozumieć człowieka, a po drugie – człowiek uczy się rozumieć psa, szanować go i współpracować z nim, aby osiągnąć sukces. Szkolenie przy zastosowaniu pozytywnych metod jest wspaniałą zabawą i dla psa i dla człowieka.

– Jesteś założycielem i pomysłodawcą Programu Lira, czy mógłbyś przybliżyć naszym czytelnikom co ma na celu ten program?

– Jest to program przeznaczony dla psów przebywających w schroniskach, które wybieramy i szkolimy, żeby zwiększyć ich szanse na udaną adopcję. Ludzie przybywający do schroniska w celu zabrania psa często są pod wrażeniem tego, że ich wybrany piesek potrafi siadać, czekać, chodzić na luźnej smyczy. Często taki właśnie argument decyduje o tym, że pies znajduje dobry, kochający dom.

– Nie tylko mój podziw budzi, to co robisz dla psów schroniskowych, pod Twoim dachem znalazła schronienie i miłość lrdy możesz nam coś o niej opowiedzieć...

– Z lrdą to było zupełnie nieplanowane. Mam już jedną szczenkę, o której wcześniej wspominałem – Arię. Półtora roku temu miała nieszczęśliwy wypadek i teraz ma niesprawną przednią łapkę. Nie planowałem kolejnego psa. Ale kiedy przyszedłem do schroniska w Gliwicach i zobaczyłem lrdę przywiązaną przy budzie, nawiązała się między nami od razu jakaś tajemnicza więź. Byłem jedynym człowiekiem, którego ona akceptowała. Poszliśmy z nią na spacer. Podczas powrotu do schroniska lrdy podeszła do mojego samochodu i oparła przednie łapy na zderzaku. Otworzyłem bagażnik – wskoczyła. Poprosiłem, żeby wyszła – wyszła. Od tego czasu byłem w schronisku jeszcze kilka razy. Za każdym razem psina cieszyła się na mój widok, aż któregoś dnia powiedziałem, że ją zabieram do siebie. Poszliśmy na ostatni spacer w okolicy schroniska. Psiaki za schroniskowym płotem czekały na nas, a lrdy podchodziła do nich spokojnie, a potem wracała do mnie, jakby chciała im pokazać, że ma swojego człowieka. Dużo było z nią pracy. Atakowała ludzi z plecakami, goniła samochody, szczekała na przechodniów. Ale udało nam się to wszystko opanować i teraz lrdy jest moim wspaniałym psem. Stanowią z Arią dobraną parę. Bardzo się lubią i ustępują sobie nawzajem. Teraz trudno mi sobie wyobrazić, że mogło by jej nie być ze mną.

– Psy tak jak ludzie, każdy jest inny, czy wszystkie psy można wychować wyłącznie pozytywnym szkoleniem, czy są takie, przy których użycie środków awersyjnych jest niezbędne?

Szkolenie pozytywne zakłada, że zamiast oduczać psa jakiegoś zachowania staramy się uczyć tego, czego od psa wymagamy. Do tego potrzebne jest zrozumienie psiej psychiki i szacunek do zwierzęcia oraz cierpliwość. Pies, który jest nagradzany za to, co udało mu się zrobić uczy się chętnie i stale ma w oczach pytanie „co teraz będziemy robić?” Psy szkolone przy pomocy awersji (kolczatki, łańcuszki zaciskowe itp.) często robią wrażenie, jakby nie lubiły ani szkolenia ani swojego przewodnika. To przykry widok. Szkolenie pozytywne nie jest tym samym co tzw. „bezsstresowe”. Oczywiście, że pies musi znać zasady obowiązujące w naszym domu, żeby mógł normalnie funkcjonować w świecie ludzi. Ale wie, że jest kochany i że oczekujemy od niego współpracy a nie niewolniczego wykonywania komend. Filozofia pozytywnego szkolenia polega na tym, że zamiast mówić psu czego nie chcemy, mówimy, czego chcemy w zamian. Przykładowo zamiast mówić „nie skacz na gości” uczymy psa siedzieć spokojnie gdy goście wchodzą. Efekt jest podobny – bo pies nie skacze na gości, ale samopoczucie psa zupełnie inne. Nie ma w nim strachu, a jedynie chęć wykonania jak najlepiej zadania, którym w tym przypadku jest SIAD.

– Jaki najtrudniejszy przypadek trafił Ci się w dotychczasowej pracy z psami?

Jako behawiorysta codziennie spotykam się z trudnymi przypadkami. Ale chyba jednym z najtrudniejszych był golden retriever o imieniu Gringo. Więcej o nim można poczytać na moim blogu www.gringo.blox.pl. Dzięki niemu nauczyłem się pracy z psami agresywnymi. Spędził u mnie ładnych kilka miesięcy. Był agresywny wobec domowników, dlatego wiele razy zmienił dom. Udało mi się na tyle go oswoić i „wyleczyć”, że znalazł wspaniały dom u nauczyciela pod Kielcami.

Dziękuję w imieniu naszych czytelników i swoim za wywiad „mam nadzieję na kolejny”. Co życzyłbyś naszym czytelnikom i ich milusińskim w ten świąteczny czas?

Jest taka piękna opowieść, że w wigilijną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem. Życzę wszystkim czytelnikom, żeby Wasze psy mówiły o Was same dobre rzeczy. I to nie tylko w wigilijny wieczór, ale przez cały rok!

(Bożena Michalik)

UKS powstał w Miasteczku Śląskim z inicjatywy Pana mgr. Janusza Pfaff. Dzięki zajęciom prowadzonym w Miejskim Ośrodku Kultury młodzi adepci sztuk walk mogą rozwijać się nie tylko pod względem sprawności fizycznej, ale także pod względem równowagi i spokoju ducha. Będąc na zajęciach dostrzegłem coś rzadko spotykanego - zajęcia rozpoczynają się od ceremonii, cała grupa uczniów w raz z mistrzem siedząc na ziemi wyciszali się przed rozpoczęciem treningu. Od razu przypomniały mi się filmy ze sławnym mistrzem Bruce Lee. Cieszy mnie to bardzo, że nawet w tak dalekich zakątkach jak Polska ta ceremonia pozostała. Teraz kawałek o tym jak powstał klub Śląskie Centrum Karate Tsunami, bo tak do-

kładnie brzmi nazwa klubu z siedzibą znajdującą się w Bytomiu, którego prezesem jest Andrzej Kaczmar 6 dan. We wrześniu 2007- roku w dzielnicy Tarnowskich Gór -Lasowicach powstała nowa sekcja prowadzona przez instruktora Pana mgr. Janusza Pfaff 1 dan. Z kolei w marcu 2008 r. zdecydował się przenieść sekcję do pobliskiego Miasteczka Śląskiego. Na przełomie maja i czerwca w Miasteczku Śląskim odbyły się IV Otwarte Mistrzostwa Śląska Karate Tsunami, na którym podopieczni J.Pfaff reprezentowani przez 6 zawodników zdobyli 1 medal złoty i 2 medale srebrne. UKS Karate Tsunami w Miasteczku Śląskim został wpisany do ewidencji Starosty Tarnogórskiego w dniu 24 lipca 2008 r.



(tekst, fot.: Tobiasz Król)

**Serdeczne życzenia
wielu radosnych doznań z okazji
Świąt Bożego Narodzenia,
wszystkiego co najlepsze
w każdym dniu nadchodzącego
Nowego Roku
życzy
Redakcja Wieści z Ratusza.**

W MOK w Miasteczku Śl. otwarto wystawę poświęconą kulturze Indian, na której do końca roku, można zobaczyć rzeczy codziennego użytku, narzędzia, ubiory... Bogactwo eksponatów zawdzięczamy Grzegorzowi Horzeli, bezpośrednio zaangażowanemu w tą wystawę, którą na prośbę i z inicjatywy Ireny Lukosz Kowalskiej zorganizował. Od lat Grzegorz, jako prawdziwy pasjonat, gromadzi rekwizyty, pogłębia swoją wiedzę na temat Indian, ale i przyczynia się w krzewieniu ów kultury. Kultury, która wciąż jest mało znana i sprowadzana do znajomości Vinetou, i która wciąż czeka na odkrycie swoich kolejnych kart historii. Poniżej przedstawiam wywiad z Grzegorzem Horzelą.

Grzegorz Michalik – Skąd pasja i dlaczego Indianie?

Grzegorz Horzela – Wszystko zaczęło się od przeczytania „Złoty gór czarnych” Szklarskich, a więc zaczęło się od literatury, później poznałem ludzi związanych z tą pasją. Z nimi zacząłem się spotykać na pierwszych moich zlotach. Później przyszedł czas na rękodzieło.

G.M. Co najbardziej fascynuje?

G.H. Tradycja.

G.M. Panuje wśród wielu ludzi przekonanie, że prawdziwej kultury Indian nie było.

G.H. Oczywiście że była, wiele rzeczy zostało zaczerpniętych od Indian, m. in. nawet do konstytucji Stanów Zjednoczonych zostały przeniesione pewne zasady panujące wśród Indian. Medycyna naturalna, zielarstwo ma korzenie nie tylko w Europie czy Chinach, ale także właśnie pochodzi od rdzennej ludności amerykańskiej.

G.M. Co byś wprowadził do naszej kultury, coś czego nam brakuje, co Ci się podoba?

G.H. Wiele rzeczy; szacunek dla drugiej osoby, szczególnie starszej, wspólnota gdzie nikt nie pozostawał bez opieki. Wiele z tych cech mieliśmy i my Europejczycy, ale w pogoni za pieniądzem zapomnieliśmy o rodzinie i przywiązaniu do niej.

G.M. Masz kontakt z prawdziwymi Indianami. Jacy są Indianie dzisiaj i jak ich odbierasz?

G.H. Dzisiejsi Indianie, którzy żyją w rezerwach są w bardzo trudnej sytuacji. Te wiele dziesięcioleci, czy nawet przez te kilkadziesiąt lat historii zabiło w Indianach tego ducha normalności i godności. Wraz z Europejczykami pojawił się alkoholizm, prostytucja, narkotyki, bieda i inne złe cechy człowieczeństwa czy cywilizacji. Na szczęście są też ludzie którzy ciągną te tradycje, starają się uczyć młodzież tych ceremonii i innych stron kultury przodków i do tego starają się wracać.

(więcej na str.12)

INFORMACJA

Zarząd Koła nr 5 Miasteczko Śląskie Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów informuje, że z dniem 11.12.2008 r. Biuro Związku zostało przeniesione z Domu Parafialnego ul. Dworcowa 2, do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Staromiejskiej do pokoju nr 4. Biuro będzie czynne od dnia 08.01.2009 r.

We wtorki i czwartki w godz.: 10:00 – 12:00.

Emerycy

22 Listopada w MOK odbyła się impreza Koła Emerytów, Inwalidów i Rencistów z Okazji Dnia Seniora. W przesympatycznej atmosferze bawiło się wiele członków Koła. Zagościli m. in. Burmistrz Bronisław Drozd wraz z małżonką, Proboszcz Henryk Dyka, Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Myśliwczyk wraz z małżonką. Zabawę umilał Jan Sośnica. Zapraszamy Parę na zdjęciu po prawej stronie do odebrania nagrody - płyty „Nasze Róże” ufundowanej przez Panią Bernadetę Kowalską. ▶



(fot.: Anna Foks)



Rozwiązanie konkursu z numeru październikowego:

1. Józefa Bramowska urodziła się 10.03.1860 roku , zmarła 24.10.1942 roku. Pochowana jest w Żyglinie.
- konkurs wygrała Pani Katarzyna Strugała z Miasteczka Śląskiego
 2. Kościół w Żyglinie powstał w 1253 r. Spłonął w roku 1700.
- Konkurs wygrała Pani Danuta Chojnacka z Miasteczka Śląskiego
- Serdecznie gratulujemy !!!!!!!**

(dokończenie ze strony 10)

Kultura Indiańska w Miasteczku Śląskim



(fot.: Grzegorz Michalik)

G.M. Nasza wystawa nie jest jedyna. Gdzie można zobaczyć inne?

G.H. Stałych wystaw chyba już nie ma, była kiedyś w Tucholi, było to Muzeum poświęcone Stanisławowi Supłatowiczowi, który to wszystko w Polsce zaczął. Jest sporo czasowych



(fot.: Anna Foks)

wystaw imprez poświęconych kulturze Indian, np. co roku w Spodku w Katowicach tzw. powwow, co roku jest impreza w Jaworznie gdzie można dosyć namacalnie to wszystko poznać, można wejść do tipi, gdzie pali się domowe ognisko, zobaczyć całą wioskę, dzieci mogą pobawić się w otoczeniu często przyjeżdżających prawdziwych Indian.

G.M. Grześ Twoje prace, skąd pasja do tak żmudnej pracy, do tego trzeba przecież sporo cierpliwości?

G.H. Z początku było to podpatrywanie pracy innych i obserwacje technik. Teraz po kilku latach prób potrafię zrobić wiele rzeczy z odzieży Indian i to wszystko zgodnie z tamtej-

szymi technikami i wzorami i oczywiście wykorzystując ówczesne środki, np. skórę zszywa się ścięgnami z bizona.

G.M. Czy to może być sposób na życie?

G.H. Pewnie że tak, są ludzie którzy z tego żyją, prowadzą wioski indiańskie, organizują imprezy kulturalne, uprawiają ich rękodzieło krzewiąc przy tym kulturę Indian. Tym się żyje, ta kultura dla nas jest wciąż nie odkryta, ciągle dowiadujemy się czegoś nowego, z różnych źródeł m. in. od rdzennych mieszkańców Ameryki północnej skąd sprowadzamy wszelkie środki do wykorzystania rękodzieł, literaturę. Nieliczni z nas nawet wyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych by bezpośrednio poznać środowisko Indian.

G.M. Grześ dziękuję za kilka zdań podkreślających to że nie jesteśmy sami

G.H. Dziękuję również i zapraszam na wystawę do Domu Kultury.

Owszem mamy swoją kulturę i ktoś by powiedział po co nam poznawać inną. Lecz moim zdaniem poznawanie cudzych



(fot.: Grzegorz Michalik)

obyczajów jest też częścią poznawania siebie, bo irracjonalnie właśnie wtedy sięgamy do źródeł naszej cywilizacji przypominając sobie w czym jesteśmy lepsi. Docelowo nie chodzi o to kto jest lepszy, a kto gorszy, można przecież wdrożyć coś do siebie i wzbogacić się o jakiś dobry zwyczaj. Kultura Indian jest dla Europejczyków fascynująca, pokazuje nam świat, który nasi przodkowie zniszczyli. Dzięki takim pasjonatom jak Grzegorz Horzela nie tylko możemy poznać kolory dawnego życia Indian ale możemy nabrać też szacunku do czyjejś pracy i obyczajów. To nic innego jak szacunek do innych przekonań, taki mały załączek demokracji i poświadczenie istnienia „innego” zdania... a tego nam w Miasteczku brakuje.

(Grzegorz Michalik)